

Dzień Dobry,

Z uwagą przeczytałam Waszą odpowiedź na moje pytania.

Jest we mnie wiele szacunku dla Państwa pracowitości a jednocześnie podziwiam Państwa hart mimo przeciwności losu i pomimo zagrożeń. W kontekście Waszych odpowiedzi muszę zadać Państwu dodatkowe pytanie - czy jesteście świadomi: ilu psychopatów mieszka na terenie Waszej aktywności?

Ile konkretnie osób z zaburzeniami osobowości na tle psychopatycznym współtworzy Wasze miasto.

Bardzo proszę abyście się Państwo udzieli odpowiedzi na to pytanie bo domniemam, że odpowiedź na to pytanie jest przez Was znana (pewnie i na jej podstawie oceniacie ryzyka, zbudowaliście procedury bezpieczeństwa i posiadają je Państwo w związku z wykonywaniem zadań z między innymi ustawy o pomocy społecznej).

Pytam o sumę ludzi, którzy albo są wybitnymi przywódcami, liderami, zarządcami albo obrzydliwymi zbrojcami, oprawcami, katami a których łączy to, że są zdrowi psychicznie a których nie można poddać oddziaływaniu psychoterapeutycznemu lub farmakologicznemu.

Nie pytam o osoby chore psychicznie bo specyfika pracy z nimi jest dla Was znana ale pytam o psychopatów, którzy w przeciwieństwie do ludzi z mającymi zaburzenia psychotyczna są naprawdę groźni i oporni na klasyczną presję jaką można zastosować do trudnych interesantów.

Podkreślę, że pytam o sumę ludzi których określa się mianem bestii (sprawcy przemocy fizycznej, seksualnej, ekonomicznej, psychicznej), rekinów (biznesu, edukacji, polityki, organizacji) a wobec których Policja, wymiar sprawiedliwości jest zwyczajnie bezsilny - nawet w sytuacji gdy stwarzają zagrożenie Państwa podopiecznym czy Wam jako pracownikom socjalnym.